

Regina Renz

<http://orcid.org/0000-0003-1409-4186>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

renz.regina@gmail.com

DOI: 10.35765/pk.2022.3601.13

Religia rzymskokatolicka w życiu społeczności lokalnej w okresie międzywojennym (na przykładzie diecezji kieleckiej)

STRESZCZENIE

Centrum życia religijnego w okresie międzywojennym była parafia. Parafia wiejska i małomiasteczkowa stanowiła typ parafii – wspólnoty lokalnej. Tradycyjna w tych środowiskach religijność ludowa charakteryzowała się przede wszystkim głębokim przywiązaniem do wiary ojców, jednakże bez dostatecznej znajomości jej podstawowych prawd i realizacji ich w życiu codziennym. Istotną cechą tej religijności było przestrzeganie praktyk religijnych jako najważniejszego przejawu życia religijnego. Zwłaszcza te o charakterze jednorazowym (chrzest, komunie św., bierzmowanie, ślub kościelny, namaszczenie) odgrywały ważną rolę w życiu indywidualnym, rodzinnym i parafialnym. Jeśli chodzi o spełnianie praktyk religijnych, to najmniej problemów przysparzało duchowieństwu drobnomieszczaństwo i chłopstwo. Najwięcej osób zaniedbujących praktyki religijne było wśród inteligencji. Powszechnie uznanym przejawem religijności było uczestniczenie w różnego rodzaju odpustach i pielgrzymkach. Były one ważnym wydarzeniem nie tylko religijnym, ale także turystyczno-towarzyskim. Na niektóre odpusty do kościołów lub klasztorów posiadających cudowne obrazy przybywali tłumnie wierni z odległych nawet miejscowości. Pielgrzymki najczęściej organizowane były do Częstochowy, Poznania, Gniezna i Kalwarii Zebrzydowskiej. Osoby, które odbywały kilka dalszych pielgrzymek, zyskiwały odpowiedni szacunek. Doniosłą rolę w pogłębianiu świadomości społeczno-religijnej odgrywały stowarzyszenia parafialne i bractwa religijne (Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, stowarzyszenia tercjarskie, koła Żywego Różańca, Bractwa Różańcowe, Sodalicia Mariańska). Pogłębianiu życia religijnego służyła też prasa katolicka („Rycerz Niepokalanej”, „Mały Dziennik”, „Gość Różańcowy”, „Niedziela”, „Niewiasta Katolicka”). Religia odgrywała istotną rolę w życiu społeczności lokalnej, zaspokajała indywidualne potrzeby człowieka. Kościół uczestniczył

Sugerowane cytowanie: Renz, R. (2022). Religia rzymskokatolicka w życiu społeczności lokalnej w okresie międzywojennym (na przykładzie diecezji kieleckiej). © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 1(36), ss. 185–208. DOI: 10.35765/pk.2022.3601.13.

Nadesłano: 27.09.2020

Zaakceptowano: 15.02.2022

w najważniejszych wydarzeniach życiowych, jak narodziny, ślub, pogrzeb, organizował czas wolny ludzi, zaszczybiał wśród wiernych zasady moralne.

SŁOWA KLUCZE: religia, diecezja, parafia, praktyki religijne, organizacje katolickie

ABSTRACT

Roman Catholic Faith in Local Community Life in the Interwar Period
(on the Example of the Kielce Diocese)

The parish was the center of religious life in the interwar period. Traditional rural and small-town parishes were local communities. Traditional folk religiosity was primarily characterized by a deep attachment to the faith of the forefathers, but without sufficient knowledge of its basic truths or adherence to them in everyday life. An important feature of this type of religiousness was the observance of religious practices being the most important manifestation of religious life. Singular practices in particular (baptism, first communion, confirmation, church wedding, or anointment) fulfilled important functions in individual, family, and parish life. As far as religious observance was concerned, the clergy had the least problems among the petty bourgeoisie and the peasantry. The majority of people who neglected religious practices were among the intelligentsia. A commonly recognized manifestation of religiousness was participation in various types of indulgences and pilgrimages. They were not only important religious events, but also touristic and social ones. At some of the indulgence feasts, churches or monasteries with miraculous images were visited by crowds of believers from distant places. Pilgrimages were typically organized to Częstochowa, Poznań, Gniezno, and Kalwaria Zebrzydowska. Those who went on several pilgrimages gained respect. A significant role in deepening social and religious awareness was played by parish associations and religious confraternities (Polish Youth Union, Tertiary associations, circles of the Living Rosary, Rosary Confraternities, or Marian Sodality). The Catholic press also served to deepen religious life (*Rycerz Niepokalanej*, *Mały Dziennik*, *Gość Różańcowy*, *Niedziela*, and *Niewiasta Katolicka*). Religion played an important role in the life of the local community, meeting individual human needs. The church participated in the most important life events – such as births, weddings, and funerals – and organized people's leisure time, in addition to instilling moral principles among the faithful.

KEYWORDS: religion, diocese, parish, religious practices,
Catholic organizations

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie roli religii rzymskokatolickiej w środowisku lokalnym w okresie międzywojennym na przykładzie diecezji kieleckiej. Podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na pytania: Jaka

była religijność środowisk wiejskich i małomiasteczkowych? Jak realizowane były praktyki religijne? Jakie było uczestnictwo wiernych w różnego rodzaju odpustach, pielgrzymkach? Jakie były obrzędy i obyczaje religijne? Jaki wpływ na religijność miały stowarzyszenia i prasa katolicka? Podstawą do napisania tego artykułu były źródła archiwalne Archiwum Diecezjalnego w Kielcach i literatura ukazująca się od lat międzywojennych XX w. po czasy współczesne. Z okresu międzywojennego szczególnie przydatne okazały się artykuły ks. Nikodema Cieszyńskiego, ks. M. Szolkiwicza i K. Zawistowicz. Z opracowań ukazujących się w okresach późniejszych szczególną wartość dla niniejszego artykułu posiadają publikacje dotyczące życia religijnego w diecezji kieleckiej. Toteż wykorzystano z dużą skrupulatnością prace ks. Daniela Olszewskiego, ks. Eugeniusza Wiśniowskiego, ks. Bogdana Stanaszka, ks. Grzegorza Bujaka, Danuty i Waldemara Firlejów, Stanisława Rogali, Grzegorza Liebrechta, Haliny Malickiej i Stanisława Sikielskiego.

Diecezja kielecka została powołana do istnienia (erygowana) dnia 13 czerwca 1805 r. przez papieża Piusa VII bullą „*Indefessum personarum*”, która przenosiła stolicę biskupią z Tarnowa do Kielc. Faktycznie jednak ukonstytuowanie nowej diecezji dokonało się dopiero 30 września 1807 r. W tym dniu arcybiskup lwowski Kajetan Kicki ogłosił bullę papieską w kościele kolegiackim w Kielcach. Nowo utworzona diecezja kielecka obejmowała obszary wydzielone z trzech diecezji: krakowskiej, gnieźnieńskiej i chełmskiej. W jej granicach znalazły się tereny położone między Wisłą i Pilicą, od Będzina i Koniecpola na zachodzie aż po Sandomierz, Koprzywnicę i Solec (nad Wisłą) na wschodzie. Diecezja liczyła wówczas 23 dekanaty, 344 parafie, 38 klasztorów męskich i 5 żeńskich oraz 5 kapituł kolegiackich (oprócz Kapituły Katedralnej w Kielcach). Na jej obszarze mieszkało 537 tysięcy wiernych (Olszewski, 1988b, s. 7–8).

W dwudziestoleciu międzywojennym dokonały się ważne zmiany w organizacji terytorialnej diecezji kieleckiej. Biskup Augustyn Łosiński erygował nowe parafie. Po kilkunastu latach jego rządów w 1924 r. diecezja kielecka liczyła 262 parafie, 21 kościołów filialnych i 140 kaplic publicznych. Istniały ponadto na terenie diecezji 3 klasztory męskie oraz 11 domów zakonnych żeńskich (Olszewski, 1988b, s. 16).

Na mocy konkordatu, zawartego między Stolicą Apostolską a Polską 10 lutego 1925 r., dokonana została reorganizacja Kościoła w II Rzeczypospolitej. Dokładne przepisy zawierała w tym względzie bulla papieża Piusa XI „*Vixdum Poloniae unitas*” z 28 października 1925 r. Regulacja granic objęła również biskupstwo kieleckie. W tym roku odpadły od niego przemysłowe obszary Zagłębia Dąbrowskiego (włączone zostały do nowo utworzonej diecezji częstochowskiej). Po podziałach terytorialnych dokonanych w 1925 r. diecezja kielecka liczyła 24 dekanaty, 220 parafii, 13 filii,

142 kaplice z liczbą wiernych 788 822 osoby. Do końca okresu międzywojennego diecezja kielecka powiększyła się o 12 parafii. W 1939 r. liczyła 870 346 osób. W skład diecezji kieleckiej wchodziły dekanaty: bodzentyński, chmielnicki, daleszycki, irządcki, jędrzejowski, kazimierski, kielecki, książnicki, luborzycki, małogoski, miechowski, olkuski, pacanowski, pilicki, pińczowski, prandociński, proszowicki, sędziszowski, skalbmierski, słomnicki, stopnicki, szczekociński, wiślicki i włoszczowski (Kumor, 1986, s. 31–39; Olszewski, 1988a, s. 453; Liebrecht, 2018, s. 184–185).

„Polska uchodzi za kraj, w którym kościoły są pełne, a praktyki religijne przybierają często charakter manifestacyjny” – pisał ks. Józef Majka (1983, s. 260). Spostrzeżenia te znajdowały także potwierdzenie w opisie religijności środowisk wiejskich i małomiasteczkowych w okresie międzywojennym. Ksiądz Nikodem Cieszyński na łamach „Roczników Katolickich” pisał:

Życie katolickie w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym bije wcale silnym tętnem, o czym zaświadczyć mogą liczne komunie, tłumy wiernych po kościołach, nie tylko po odpustach w czasie wizyt biskupich, w jakich brałem udział oraz w niedziele i święta, lecz i w dni powszednie na nabożeństwach majowych czy październikowych, na pielgrzymkach i obchodach kościelnych (Cieszyński, 1937, s. 265).

Centrum życia religijnego stanowiła parafia. Tradycyjna parafia wiejska i małomiasteczkowa stanowiła typ parafii – wspólnoty lokalnej. Wszystkich parafian łączyły stosunki bezpośrednie i osobiste, co sprawiało, że znali się wzajemnie, oceniali jedni drugich i uważali się za siebie odpowiedzialni. Spotkania parafian w drodze do kościoła i wokół niego miały swoistą atrakcyjność i odświętność. Skupiały one wszystkich parafian – od dzieci po starców, od najuboższych po miejscowych bogaczy. Do kościoła szło się rodzinnie, sąsiedzko. Ważny był sam fakt zbiorowego przeżycia, śpiewu, modlitwy, wspólnego gestu religijnego, gromadzenia się ludzi ze wszystkich warstw społecznych (Piwowarski, 1996, s. 118; Jabłońska-Deptułowa, 1987, s. 15; Renz, 1999, s. 245).

Szczególną rolę odgrywały w życiu religijnym sanktuaria, kult świętych, jubileusze i rocznice, łączyły się one z charakterystycznym dla polskiej religijności zamiłowaniem do podniosłych uroczystości z rozbudowanym ceremoniałem, a także z potrzebą uzewnętrzniania przeżyć religijnych (Olszewski, 1996, s. 147). W 1933 r. na terenie diecezji kieleckiej obchodzono uroczyste jubileusz 1900. rocznicy odkupienia rodzaju ludzkiego. Rok 1933 Pius XI ogłosił jako rok jubileuszowy; początek wyznaczył na 2 kwietnia 1933 r., a koniec na 2 kwietnia 1934 r. (Archiwum Diecezjalne w Kielcach, dalej cyt. ADK, Akta Konsystorskie, OA – 2/11, k. 263).

Tradycyjna w tych środowiskach religijność ludowa charakteryzowała się przede wszystkim głębokim i emocjonalnym przywiązaniem do wiary ojców, jednakże bez dostatecznej znajomości jej podstawowych prawd i przestrzegania ich w życiu codziennym. Istotną cechą tej religijności było i jest akcentowanie praktyk religijnych jako najważniejszego przejawu życia religijnego. Wypełniając je, katolicy uważali, że są dobrymi chrześcijanami, nawet gdy deklarowane praktyki nie znajdowały odzwierciedlenia w ich życiu (Piwowarski, 1996, s. 149). Budziło to zaniepokojenie duchowieństwa w całej Polsce. W sprawozdaniu z wizytacji duszpasterskiej dekanatu stopnickiego w 1928 r. pisano:

Uświadczenie religijne ludności w dekanacie jest bardzo słabe, jak zresztą wszędzie w sferach ludowych. W niedzielę i święta kościoły są pełne wiernych. Codzienne jednak życie parafian nie jest takie przykładne jakby z pozorów można sądzić (...). Różne wady obyczajowe też głęboko są zakorzenione: niezgody sąsiedzkie, procesownictwo, po części pijactwo, rozpusta, a przede wszystkim kradzieże polne, leśne (ADK, Akta Konsystorskie, OD-5/37, k. 72–73).

W podobnym duchu na łamach „Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich” wypowiedział się w 1932 r. ks. M. Szolkiewicz (1932):

Religia bowiem mas ludowych zasadza się przeważnie na zewnętrznym wykonaniu praktyk religijnych bez normowania czynów i stosunków z bliźnim według nakazów wiary. Wszak poczciwy starowina, z różańcem w ręku pasący swoje bydło w szkodzie sąsiada, lub młodzieniec w niedzielę przystępujący do sakramentów świętych, a w poniedziałek znieważający swych rodziców, bynajmniej nie należą u nas do wyjątków bardzo rzadkich (Szolkiewicz, 1932, s. 70).

Niski stan oświaty i na ogół trudne warunki życiowe powodowały, że zasady etyki chrześcijańskiej niełatwo dawało się stosować w życiu codziennym. Tego zadania podejmowali się księża pracujący w duszpasterstwie. Dzięki swemu autorytetowi proboszcz miał duży wpływ na parafię, zwłaszcza w zakresie obyczajowości. Głosił on pewne zasady, oficjalnie je interpretował, czuwał nad ich przestrzeganiem. Jego władza pozwalała na wtrącanie się do spraw obejmujących wszystkie sfery życia parafian (Piwowarski, 1996, s. 119). Na elementy osobowości wzorowego księdza składały się: skromne życie codzienne, nieodbiegające od życia przeciętnego parafianina, niepobieranie wysokich opłat za posługi od osób ubogich, przyjazny stosunek do wszystkich parafian bez względu na status materialny i społeczny oraz zasługi dla Kościoła. Duże znaczenie miała serdeczność kontaktów z ludźmi (Siekierski, 1995, s. 123). W sprawozdaniu

z wizytacji duszpasterskiej we Włoszczowie z 1919 r. pisano, że „mieszczanie i włościanie dosyć silnej wiary, chętnie uczęszczają do kościoła, wypełniają obowiązki religijne, ofiarni na cele zbożne, słuchają zaleceń proboszcza, po długich nawoływaniach zamknięto wszystkie karczmy we Włoszczowie” (ADK, Akta Konsystorskie, OD-1/10, k. 474). W sprawozdaniu z wizytacji parafii zagnańskiej z 1928 r. czytamy: „Pod względem religijnym parafia odznacza się prawdziwym przywiązaniem do Kościoła i posłuszeństwem swojemu pasterzowi” (ADK, Akta Konsystorskie, OD-1/11, k. 14). Z kolei w sprawozdaniu z wizytacji w Busku Zdroju w 1933 r. podkreślano: „Stosunek do proboszcza i duchowieństwa zupełnie poprawny, nie ma żadnych nieporozumień ani tarć, na głos i wezwanie proboszcza posłuszni” (ADK, Akta Konsystorskie, OD-1/11, k. 243). Takich przykładów można podawać znacznie więcej.

Elementy nabożeństwa parafialnego były wspólne dla wszystkich polskich diecezji, mimo pewnego ich zróżnicowania. U progu okresu międzywojennego w diecezji kieleckiej został ustalony porządek nabożeństwa parafialnego. Dokładne dyrektywy o charakterze ogólnodiecezjalnym zostały podjęte 4 kwietnia 1918 r. na odbytej w Kielcach konferencji księży dziekanów. Według tych ustaleń msze niedzielne rozpoczynała z reguły jutrznia śpiewana wczesnym rankiem. Po jutrzni następowały śpiewane godzinki, różaniec, litanie, ludowe pieśni nabożne oraz pacierz. Przedpołudniowe msze niedzielne kończyła suma celebrowana o godzinie 10.30, przed którą odprawiano aspersję, procesję i głoszono kazanie (w uroczyste święta) lub homilię (w niedziele), zaś w godzinach popołudniowych – nieszpory (zimą o godzinie 14.00, latem o godzinie 15.00). Każde nabożeństwo, oprócz celu rytualnego, miało także inne cele – wychowawcze, moralizatorskie. Księża parafialni byli zobowiązani prowadzić przed sumą katechizację wiernych przy pomocy pytań i odpowiedzi oraz katechezę dzieci przed pierwszą spowiedzią i komunią św. oprócz nauczania religii w szkole (Olszewski, 1987, s. 290).

W kościołach odprawiane były obowiązkowo nabożeństwa dodatkowe: majowe, czerwcowe, październikowe, gorzkie żale i droga krzyżowa. Typowo ludowy charakter miało nabożeństwo gorzkich żalów. Niosło ono ze sobą duży ładunek uczuciowy i wyrażało mentalność religijną ludu polskiego. Realistyczne obrazy męki Pańskiej wywierały duży wpływ na wyobraźnię ludową. Nabożeństwo gorzkich żalów zostało upowszechnione w XIX w., zaś w drugiej połowie tego stulecia zostało wprowadzone jako nabożeństwo parafialne. Pełne upowszechnienie nabożeństwa gorzkich żalów nastąpiło dopiero w XX w. Jednym z najpopularniejszych nabożeństw było nabożeństwo majowe, którego początki sięgają drugiej połowy XVIII w. Nabożeństwo to było zalecane przez władze diecezjalne jako nabożeństwo parafialne. Kolejnym nabożeństwem odprawianym

w kościołach było nabożeństwo różańcowe (w październiku). W czasie karnawału we wszystkich parafiach diecezji kieleckiej odprawiane było nabożeństwo czterdziestogodzinne. Uroczyste nabożeństwa odprawiane były także z okazji rocznicy koronacji ojca świętego. W dniu 12 lutego obchodzono rocznicę koronacji Piusa XI. Na uroczystościach tych gromadzili się liczni wierni, dzieci szkolne, organizacje religijne i społeczne (Olszewski i Wiśniowski, 1993, s. 176; Firlejowie, Olszewski i Rogala, 2001, s. 185–186; Wójcik, 2008, s. 149–151).

W nauczaniu kościelnym odrębną dziedzinę stanowiła akcja misji i rekolekcji parafialnych. W diecezji kieleckiej, po przerwie spowodowanej wybuchem I wojny światowej, akcja misyjna została wznowiona w 1920 r. Rozporządzenie ordynariatu kieleckiego przewidywało odprawienie misji w każdej parafii co dziesięć lat. W czasie misji wierni byli proszeni przez księży o wstrzymanie się od takich prac, które nie pozwalałyby im na branie udziału w kazaniach i nabożeństwach misyjnych. Nie wolno było w tym czasie urządzać w parafiach żadnych zabaw tanecznych, zabronione były także podczas misji śluby i wesela. Wierni w diecezji kieleckiej chętnie uczestniczyli w misjach, o czym świadczą sprawozdania z nich. W jednym z tych sprawozdań w parafii Busko czytamy:

Frekwencja wiernych na wszystkie kazania i nauki była nadzwyczajna. Codziennie od rana do wieczora tłumy wiernych, którzy opuścili wszystkie zajęcia, wypełniały kościół po brzegi, wiele kazań trzeba było wygłaszać na dworze bo kościół nie mógł pomieścić wszystkich słuchaczy. Zachowanie słuchaczy było wzorowe, wszyscy z największą uwagą słuchali słowa Bożego. Wszyscy też parafianie przystąpili do spowiedzi i komunii świętej. Według ściśle prowadzonej kontroli, bo każdemu penitentowi dawali spowiednicy obrazek na pamiątkę, ogółem wyspowiadało się 5550 osób. Komunikantów zaś podczas Misji wyszło z górą 12 tysięcy. Z całego zachowania się wiernych na Misji można wnioskować, że stan parafian buskich jest bardzo dobry (ADK, Misje parafialne i rekolekcje zamknięte, OR – 3/1, k. 254).

Według sprawozdań, jakie dotarły od księży proboszczów do kurii diecezjalnej, misje parafialne w latach 1923–1933 zostały przeprowadzone tylko w 53 parafiach na 220 parafii należących do diecezji kieleckiej (Wójcik, 2008, s. 163).

Na pierwszym zjeździe duszpasterskim, odbytym w Kielcach w dniach 23–24 września 1924 r., postanowiono oprócz misji urządzać coroczne rekolekcje parafialne. Praktyka rekolekcji wielkopostnych dla młodzieży szkolnej objęta była zarządzeniami Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 22 listopada 1922 r. i 9 grudnia 1926 r. Według tych postanowień dziekan na początku każdego roku po porozumieniu

się z kapłanami swego dekanatu miał wyznaczyć czas rekolekcji parafialnych w każdym kościele według pewnego ustalonego porządku oraz wskazać kapłanów do słuchania spowiedzi (Olszewski, 1988a, s. 455–456). Z badań ks. Daniela Olszewskiego wynika, że rekolekcje miały niewielki zasięg społeczny. Rekolekcje zamknięte organizowano dla członków Akcji Katolickiej (kobiet, mężczyzn, panien i kawalerów), tercjarzy, zelatorów i zelatorek, maturzystów, inteligencji, nauczycieli, organistów. W 1933 r. został założony, staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, Dom Rekolekcyjny w Kielcach, w którym odbywały się każdego roku rekolekcje zamknięte (Olszewski, 1988a, s. 457).

Najbardziej zewnętrznym i widocznym przejawem religijności były praktyki religijne. Zwłaszcza te o charakterze jednorazowym spełniały ważne funkcje w życiu indywidualnym, rodzinnym i parafialnym. W środowisku wiejskim i małomiasteczkowym raczej nie zdarzało się, ażeby dzieci rodziców katolickich pozostawały przez dłuższy czas nieochrzczone. Informacje zamieszczone w aktach konsystorskich diecezji kieleckiej wskazują, że zazwyczaj dzieci chrzczono w kilka dni po urodzeniu. Gdy dziecko zachorowało, chrzest odbywał się w dzień powszedni, a gdy zachodziła potrzeba, to nawet i w nocy. Za szybkim dopełnieniem tego obrzędu przemawiała obawa o śmierć dziecka. Obrzęd chrztu zgodnie z wymogami prawa kanonicznego odbywał się przede wszystkim w kościele parafialnym. Osobą udzielającą chrztu był proboszcz lub wikary kościoła parafialnego (ADK, Akta Konsystorskie, OD-5/36, k. 12). Na rodziców chrzestnych wybierano kogoś z bliskich krewnych lub sąsiadów. Zwracano uwagę na to, aby był to „dobry człowiek”, to znaczy taki, który nie pije, nie awanturuje się i cieszy się dobrą opinią. Powszechne było wierzenie, zwłaszcza na wsi, że dziecko może się stać podobne do swojego chrzestnego. Wybór rodziców chrzestnych był o tyle ważny, że dziecko po śmierci swoich rodziców mogło znaleźć opiekuna wśród nich (Mielicka, 1995, s. 198).

Praktyką równie powszechną jak chrzest była pierwsza komunia św. Była to praktyka trudniejsza, gdyż wymagała przygotowania dziecka. W okresie międzywojennym nie było jednolitego stylu postępowania w tym względzie. Zazwyczaj przed pierwszą komunią św. dzieci uczyły się na naukę katechizmu, a do pierwszej komunii św. przystępowały dopiero po drugiej spowiedzi. Były też przygotowywane do tej uroczystości na lekcjach religii w szkole. W latach 30. można było w niektórych parafiach spotkać zwyczaj zapraszania dzieci po pierwszej komunii św. na śniadanie (Stanaszek, 1999, s. 311–312; Olszewski, 1988b, s. 7–8; Krześniak-Firlej, 2001, s. 100). Dzieci do pierwszej komunii św. i spowiedzi według sprawozdań przysyłanych do kurii biskupiej przygotowywane były przez katechizację w miejscowym kościele parafialnym przez dwa

miesiące letnie – maj i czerwiec. Dzieci przygotowywali zazwyczaj proboszczowie, ucząc katechizmu najmniej dwa dni w tygodniu po dwie–trzy godziny. Zdarzały się parafie, w których katechizacja dzieci do pierwszej komunii św. trwała codziennie po dwie godziny przez cały maj i pierwszą połowę czerwca. Według sprawozdań nadesłanych przez proboszczów do kurii biskupiej w Kielcach w roku 1924 do pierwszej komunii św. przystąpiło 17604 dzieci, w tym 9096 chłopców i 8508 dziewczynek (ADK, Akta Konsystorskie, OA – 1/10, k. 1–2).

Ślub kościelny wśród ludności rzymskokatolickiej był praktyką oczywistą, ale zdarzały się też małżeństwa żyjące w samowolnej separacji bądź w konkubinacie. Były one nieliczne, ale w opinii duchownych oddziaływały niekorzystnie na otoczenie. Duchowni w stosunku do osób żyjących w separacji i bez ślubu (tzw. dzikie małżeństwa) stosowali represje o charakterze religijnym: opuszczanie podczas kolędy, odmawianie święcenia pokarmów w czasie wielkanocnym, strofowanie z ambony (ADK, Akta Kurialne Ogólne, OD-17/4, k. 9, 45). Księża zaznaczali, że tylko czasami represje te przynosiły oczekiwane rezultaty. Zwyczajowo w niedzielę Trzech Króli organizacje katolickie próbowały godzić zwaśnionych małżonków. Staraly się nakłonić osoby żyjące „na wiarę”, by wstępowały w związek małżeński lub się rozeszły (Renz, 2019, s. 171–172). Nie zdarzało się prawie, ażeby umierający katolicy nie mieli pogrzebu chrześcijańskiego. Kościół z uwagi na wymogi prawa kanonicznego odmawiał takiego pogrzebu samobójcom i osobom żyjącym w konkubinacie. Na cmentarzach wyznaczone były dla nich specjalne miejsca pochówku (Pełka, 1989, s. 138–139).

Z zachowanej dokumentacji religijnej wynika, że trzy sakramenty: chrzest, małżeństwo i namaszczenie przyjmowane były na ogół przez wszystkich wiernych. Pierwszą komunię św. przyjmowały przeważnie wszystkie dzieci, a bierzmowanie łączyło się zazwyczaj z wizytacją parafii przez księdza biskupa. Wizytacjom biskupim w parafiach nadawano szczególnie uroczysty charakter. W sprawozdaniu z wizytacji ks. bp. Franciszka Sonika w parafii Szaniec w 1936 r. odnotowano: „Na szosie Chmielnik – Busko (3 km od Szańca) oczekiwała dość liczna banderia, około 50 osób. Dwa kilometry od kościoła ustawiono pierwszą bramę triumfalną. Tutaj oczekiwali na powitanie Jego Ekscelencji licznie zebrani parafianie szanieccy ze swym proboszczem ks. Janem Syrkiewiczem” (ADK, Akta Konsystorskie, OD-1/11, k. 235). Było to duże wydarzenie i święto religijne w życiu wszystkich parafian. Podczas każdej wizyty biskup udzielał sakramentu bierzmowania. I tak przykładowo w parafii Chmielnik w 1924 r. do bierzmowania przystąpiło 837 wiernych, a w 1935 r. – 1925 wiernych (Firlejowie, Olszewski i Rogala, 2001, s. 197).

W okresie międzywojennym w coraz większym stopniu uznawanym przez duchownych przejawem pobożności parafian była liczba rozdanych

w ciągu roku komunii św. Okazją do częstego przyjmowania komunii św. były misje, rekolekcje, odpusty i pielgrzymki. Z badań ks. Daniela Olszewskiego wynika, że w diecezji kieleckiej w 1930 r. udzielono ponad półtora miliona komunii św. Dowodzi to, iż znaczna część wiernych (liczących w 1930 r. około 800 tys.) przystępowała do komunii św. częściej niż raz w roku (Olszewski, 1988a, s. 465). W protokołach wizytacji dziekańskich z lat 30. XX w. zanotowano, że w kościele Trójcy Świętej w Jędrzejowie udzielano wówczas rocznie około 60 tysięcy komunii św. Liczba udzielanych komunii św. przewyższała zatem liczebność parafian prawie siedmiokrotnie (Kowalski i Olszewski, 2003, s. 355). Natomiast w parafii Książ Wielki, liczącej około 7100 wiernych, rocznie udzielano tylko 8 tysięcy komunikatów i to w większości w okresie wielkanocnym (Bujak, 2002, s. 199).

Obowiązkową praktyką była spowiedź i komunie św. wielkanocna. Ankieta duszpasterska przeprowadzona w 1930 r. przez Komisję Wiary i Obyczajów wykazała, że obowiązkowi spowiedzi i komunii św. wielkanocnej nie dopełniło w diecezji kieleckiej ponad 25 tysięcy, tj. około 3% wiernych (Olszewski, 1988a, s. 465–466). W parafii Książ Wielki proboszcz obliczał, że około 100 osób każdego roku nie przystępowało do spowiedzi wielkanocnej (Bujak, 2002, s. 200). Rodzi się tu pytanie, z jakich grup społeczno-zawodowych pochodziły osoby zaniedbujące praktyki religijne. Informacje na ten temat są dosyć skąpe. Ze sprawozdań duszpasterskich wynika, że najczęściej byli to przedstawiciele inteligencji i klasy robotniczej, rzadziej chłopstwa. U schyłku II Rzeczypospolitej proboszcz parafii w Zagnańsku (osada przemysłowa) stwierdzał, że około 20 osób nie chodzi wcale do spowiedzi, a w 1938 r. u komunii św. wielkanocnej nie było około 100 osób (ADK, Akta Kurii Diecezjalnej Kieleckiej 1939–1944, OD-1/12, k. 42). Znacznie częściej wysuwano krytyczne uwagi pod adresem inteligencji. Ksiądz proboszcz z Buska-Zdroju w 1936 r. podkreślał: „Mogą być pewne zastrzeżenia co do inteligencji urzędniczej, która choć agitacji wywrotowej nie prowadzi, jednak pod względem religijnych praktyk jest może nieco obojętna i opieszła, przynajmniej w 50%” (ADK, Akta Konsystorskie, OD-1/11, k. 243). Z kolei proboszcz z Pińczowa w 1939 r. stwierdzał, że „jedna trzecia nauczycieli nie odbywa praktyk religijnych” (ADK, Akta Konsystorskie, OD-5/40, k. 256). Przytoczone informacje nie pozwalają na dokładniejsze rozeznanie dotyczące związku między religijnością a strukturą społeczno-zawodową parafian. Ogólnie z dokumentacji religijnej wynika, że jeżeli chodzi o wypełnianie praktyk religijnych, to najmniej problemów przysparzało duchowieństwu drobnomieszczaństwo i chłopstwo. Z opracowań dotyczących życia religijnego poszczególnych parafii wynika, że kobiety w większym stopniu angażowały się w życie religijne niż mężczyźni. W 1939 r. na terenie przytaczanej już parafii wiejskiej Kije istniało 100 kół Żywego Różańca, w tym 72 koła kobiet, 8 kół

męskich i 20 kół młodzieży żeńskiej; Akcja Katolicka zrzeszała 303 osoby, w tym 160 kobiet, 57 mężczyzn, 61 panien i 25 kawalerów (Olszewski i Wiśniowski, 1993, s. 177). Podobnie było w parafii miejskiej Trójcy Świętej w Jędrzejowie, gdzie w 1938 r. koła Żywego Różańca liczyły 540 kobiet i 60 mężczyzn, a do bractwa różańcowego należało wówczas 200 mężczyzn i 400 kobiet (Kowalski i Olszewski, 2003, s. 263). W parafii Leszczyny stowarzyszenie kobiet istniało od 1929 r. i w czasie wizytacji pasterskiej z 1939 r. liczyło 250 członkiń, zaś istniejące od 1934 r. stowarzyszenie mężczyzn – 97 członków (Bujak, 2002, s. 207). Takich przykładów można by z różnych parafii i diecezji przytaczać znacznie więcej. Kobiety zdecydowanie przeważały w organizacjach religijnych diecezji kieleckiej. Należy to tłumaczyć nie tylko racjami psychologicznymi, lecz także ilością wolnego czasu. W latach międzywojennych w środowisku małomiasteczkowym istniała dość duża grupa kobiet niepracujących poza domem, co umożliwiało im większy udział w praktykach religijnych (Renz, 1990, s. 51; Renz, 2000, s. 143).

Powszechnie uznanym przejawem religijności było uczestniczenie w różnego rodzaju odpustach, a zwłaszcza pielgrzymkach. Były one nie tylko ważnym wydarzeniem religijnym, ale także i turystyczno-towarzyskim. Na niektóre odpusty do kościołów lub klasztorów posiadających cudowne obrazy przybywali tłumnie wierni z odległych nawet miejscowości. Zawiaływały się kontakty ludzi z różnych stron, wymieniano wiadomości, opinie, poglądy. Przekazywano sobie różnego rodzaju opowiadki o nowych objawieniach, o cudach, o działaniu sił metafizycznych. Opowiadano o cudownych uzdrowieniach ślepych, o sparaliżowanych, którzy po trudach pielgrzymki do cudownego miejsca odrzucali nosze, kule i zaczęli chodzić o własnych siłach, o niemych i głuchych, którzy nagle odzyskiwali mowę i słuch (*Ojczyzna*, 1929, nr 2, s. 4 – brak autora). Badania ks. Daniela Olszewskiego wykazują, że w okresie międzywojennym na terenie diecezji kieleckiej funkcjonowało siedemdziesiąt kilka ośrodków kultu maryjnego. Znajdowały się w nich z reguły obrazy Najświętszej Marii Panny słynące łaskami. Najliczniej występowały w dekanatach: kazimierskim, pacanowskim, pińczowskim, wiślickim, proszowickim i chmielnickim (Olszewski, 1988a, s. 465).

Czas odpustu wyznaczony był przez dzień świąteczny związany z patronem danej parafii czy regionu. Świąteczny czas odpustu podkreślały nakazy i zakazy związane z działalnością człowieka. Obowiązywały więc w dni odpustów zakazy wykonywania wszelkich prac, które łączyły się z dniem codziennym i uważane były za prace ciężkie. Nakazem obowiązującym był udział w uroczystościach organizowanych w parafii. Człowiek, który się z tego obowiązku wyłączał, uznawany był za grzesznika (Mielicka, 1988, s. 171–172).

Odpust łączył w sobie uroczystości związane z praktykami religijnymi oraz zwyczaje, które podkreślały integrację społeczności lokalnej. Stefan Czarnowski, opisując kulturę religijną ludu polskiego, podkreślał: „W dni zaś uroczyste schodzą się i zjeżdżają wszyscy na nabożeństwo i odpust i przez udział w procesji oraz następującej po nabożeństwie zabawie gromadnej – przez obcowanie z sąsiadami obrzędowo i swobodnie, odnawiają w sobie poczucie wspólnoty” (Czarnowski, 1956, s. 90).

Odpusty, które odbywały się w miejscach słynących cudami, zbierały wielu wiernych. Obok oczywistych aspektów religijnych były też okazją do spotkania znajomych i krewnych, usłyszenia nowinek, zrobienia zakupów. Odpustowe barwne kramy pełne były glinianych kogucików i różnego rodzaju świecidełek. „Nie dumać, nie medytować, tylko brać i kupować” – zachęcali odpustowi kramarze. Zaspokajali oni gusta miejscowej ludności (Kozieł, 1975, s. 184–186). Na straganach odpustowych chętnie kupowane były obrazki z wizerunkami świętych, książeczki do nabożeństwa, medaliki, szkaplerze i różańce oraz korale, wstążki, tasiemki, ale też różnego rodzaju lekarstwa, zioła i maści na wszelkie dolegliwości. Organizowano również zabawy w remizie strażackiej (Mielicka, 1988, s. 177).

Na odpusty schodzili się żebracy z bliższych i dalszych okolic. Dawnie jałmużny było nieodłącznym elementem religijności, „było uczynkiem, dzięki któremu można było sobie zapewnić zbawienie i łaskę niebios” (Baranowski, 1969, s. 148). U bram cmentarnych czy w przedścionkach kościołów siedziały często te same kaleki i te same babcie. Wyznaczone były odpusty i miejsca pod kościołem, na których wolno było żebrac. Edward Kozieł tak o nich pisze:

Szczególnie upodobali sobie miejsca odpustowe, dokąd ściągali nawet z najdalszych okolic. Ustawieni wzdłuż głównej ulicy wiodącej do kościoła zawodzili żałośnie, wystawiając przy tym kikuty rąk, nóg, ślepcy z prawdy i urojenia. Chcieli w ten sposób wzbudzić litość u przechodniów i uzyskać choćby najmniejszy datek do czapki wyciągniętej przed siebie (Kozieł, 1975, s. 186–187).

Dla wierzących ludzi wielkim przeżyciem religijnym były pielgrzymki organizowane najczęściej do Częstochowy, Poznania, Gniezna i Kalwarii Zebrzydowskiej. Po drodze zwykle odwiedzano i inne miejscowości słynące z cudów. Dużą popularnością cieszyły się cudowne obrazy w Stuziannie na terenie powiatu opoczyńskiego i w Sandomierzu. Pielgrzymi wyruszali z kapłanem pieszo lub pociągiem. Niekiedy pielgrzymki miały wyraźnie sprecyzowany cel religijny. W 1928 r. pielgrzymce wyruszającej z Sandomierza do Leżajska przyświecała intencja „odwrócenia od naszej ojczyzny zeświecczenia [sic!] szkolnictwa”. Organizowano także

pielgrzymki ogólnodiecezjalne. Co roku wyruszały na Jasną Górę grupy młodzieży zrzeszone w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i Żeńskiej (Stanaszek, 1999, s. 304–305). Jasna Góra była miejscem, do którego katolicy z terenu diecezji kieleckiej bardzo chętnie pielgrzymowali. W latach 1921–1939 sanktuarium jasnogórskie nawiedziło 307 166 pielgrzymów kieleckich, a łączna liczba pielgrzymek w tym okresie wynosiła 1653. Przeciętnie każdego roku z diecezji kieleckiej na Jasną Górę pielgrzymowało 17 065 pielgrzymów. Najpopularniejszymi miesiącami pielgrzymowania były czerwiec, sierpień i wrzesień, co wynikało z faktu, że w niektórych miesiącach wiosennych, letnich i jesiennych mieszkańcy diecezji, w przeważającej części pochodzący ze wsi, zajęci byli pracami polowymi. Brak pielgrzymek w okresie zimowym wynikał z trudności komunikacyjnych oraz trudności technicznych zorganizowania pielgrzymek w mroźne zimowe dni (Wójcik, 2008, s. 159).

Pielgrzymki, podobnie jak odpusty, miały także charakter turystyczny. Taka kilkudniowa podróż stanowiła prawdziwe urozmaicenie dla ludzi zazwyczaj ciężko pracujących. Wędrowano przez obce okolice, po drodze mijano nieznane wsie i miasta. Urozmaicano sobie drogę pobożnymi śpiewami. Wszystkim udzielał się specyficzny nastrój. Odwiedzenie cudownego miejsca, uroczyste nabożeństwa, śpiewy, ogólna ekstaza wiernych – to wszystko było wielkim przeżyciem, wspomnianym często przez długie lata. Osoby, które odbywały kilka dalszych pielgrzymek, zyskiwały w oczach swych sąsiadów odpowiedni szacunek. Patrzono na nie jak na ludzi odznaczających się dużą pobożnością. Dla młodzieży udział w pielgrzymce stanowił również pewnego rodzaju atrakcję. Niekiedy surowo wychowywana dziewczyna mogła spędzić kilka dni w towarzystwie młodych dziewcząt i chłopców. Zawarte w ten sposób znajomości kończyły się czasem nawet małżeństwem. Według rozpowszechnionych poglądów ludowych takie małżeństwa były najszcześniejsze i miały cieszyć się specjalną łaską niebios (Baranowski, 1969, s. 72; Reymont, 1988, s. 46–47).

W ścisłym związku ze świętami patronalnymi pozostawał kult świętych obchodzony uroczysto w parafiach. Ludność wierzyła w bezpośrednią interwencję świętych w życie codzienne, zwłaszcza w wypadkach losowych, jak choroby, epidemie, klęski żywiołowe, w których pomoc taka okazywała się szczególnie pożądana. Z tej wiary w interwencję świętych w życie codzienne wywodzi się kult patronów, takich jak św. Rozalia od morowego powietrza, św. Otylia od bólu oczu, św. Walenty od ciężkiej choroby, św. Barbara – patronka szczęśliwej śmierci. Wiara w bezpośrednią interwencję świętych w życie codzienne przekazywana była z pokolenia na pokolenie i znajdowała ona wyraz w różnych przejawach ludowej pobożności. W przekonaniu wiernych święci przywracali zdrowie, chronili od nieszczęść, klęsk żywiołowych, wyprasali błogosławieństwo. Za

otrzymane łaski od świętego dziękowano poprzez odbywanie pielgrzymki do miejsc, w których znajdował się jego obraz (Olszewski, 1996, s. 207).

Duchowieństwo zdawało sobie sprawę, że wiara ludu opierała się przede wszystkim na praktykach zewnętrznych. Aby utrzymać je w należytej gorliwości, stosowano szereg czynności. Najpierw często przypomniano i uczono, że opuszczanie nabożeństwa bez ważnego powodu jest grzechem ciężkim. Zalecano też, by duchowni ustawicznie doskonalili się w pracy duszpasterskiej. Kazania winne być krótkie, przygotowane sumiennie, należało unikać rzeczy, które by mogły drażnić i zniechęcać wiernych (*Przegląd Diecezjalny*, 1920, s. 173–175 – brak autora).

Ważną rolę w życiu społeczności katolickiej odgrywały obrzędy i obyczaje związane ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Advent poprzedzał święta Bożego Narodzenia, które musiały być odpowiednio przygotowane. Ścisłe przestrzegano przede wszystkim odświętne udekorowania domu i przygotowania odpowiedniego jadła. Po domach gospodynie robiły gruntowne porządki. W mieszkaniach pojawiały się strojnieszkie firanki, kapy i obrusy, których na co dzień nie używano (Mielicka, 1995, s. 128).

Ważnym momentem świąt Bożego Narodzenia był wieczór wigilijny. Z Wigilią wiązało się dużo różnorodnych wierzeń, zakazów, nakazów i zabiegów magicznych oraz wróżb i horoskopów. Wierzono, że „jaka Wigilia, taki następny rok”, a więc starano się, żeby w ten wieczór nie wydarzył się w domu żaden niemiły incydent. Powszechnie obserwowano, kto pierwszy wszedł do domu. Gdy rano weszła jakaś kobieta, uważano, że rok będzie szczęśliwy, albo znów odwrotnie, dobrą zapowiedzią było przyjście mężczyzny, co cieszyło panny, które upatrywały w tym znak szybkiego zamążpójścia. Pleć odwiedzającego miała wróżyć pleć pierwszego, wiosennego przychówku (cielęcica). Wróżono również z pogody w wieczór wigilijny, a także w noc noworoczną. Dzień słoneczny, bezchmurny i noc gwiazdzista – to prognoza suchego i urodzajnego roku, a także obfitość jajek. Dzień pochmurny i z opadami stanowił zapowiedź roku mokrego i „głodnego”, stąd powiedzenie „w Wilijum widno, to w stodołach cimno, we Wilijum cimno, to w stodołach widno” (Lechowa, 1983, s. 23–24). Po zachodzie słońca nie można było wykonywać żadnych ciężkich robót, a przede wszystkim rąbać drewna opałowego. Zaczynało się już święto i dozwolone były tylko przygotowania do postnej wieczerzy wigilijnej. Tradycja wymagała, by liczba potraw wigilijnych była nieparzysta. Najczęściej spożywane potrawy to: śledzie, groch, kapusta, grzyby, różne rodzaje kaszy, kluski krajane z makiem i kluski z kompotem z suszonych owoców. W niektórych domach pojawiały się śledzie marynowane, ryby smażone w galarecie, pierogi z kapustą i grzybami, zupa grzybowa i barszcz z buraków (Dekowski, 1983, s. 205–206).

Wigilijne potrawy były nie tylko zwyczajowym nakazem tradycji, lecz także miały zastosowanie w zabiegach magicznych i wróżbach. Również słoma i siano, znajdujące się w domu, nie tylko przybliżały obraz stajenki betlejemskiej, lecz miały w tym dniu jeszcze inne znaczenie. Wieczór wigilijny był porą wróżb matrymonialnych. Młodzież wyciągała spod obrusu źdźbła siana, wróżąc o zamążpójściu lub ożenku, gdy źdźbło było zielone, o odwlekaniu się małżeństwa, gdy było zwiędłe, i o dozgonnej samotności, gdy było żółte. Pomyślną wróżbą była parzysta liczba ziarenek w wyciągniętym ze snopka kłosie lub pestek w kompocie pozostałych po spożytych śliwkach. Dziewczęta sprawdzały, czy zakwitła gałązka wiśni wstawiona do wody w wigilię św. Andrzeja lub Łucji. Wychodziły też przed dom, by posłuchać odgłosów, które prowokowały wołaniem: „hop, hop, gdzie mój chłop” – oczekując swatów z tej strony, z której odpowiedziało im echo. Po wieczery śpiewano kolędy, a przed północą udawano się na pasterkę. Następujące po Wigilii dwa dni świąt przeznaczano na modlitwę w kościele, na odpoczynek, wizyty towarzyskie, uroczystości rodzinne. Przyjęte było, że krewni i znajomi odwiedzają się w drugi dzień, pierwszy spędzano w domu (Lechowa, 1983, s. 25–27).

Od świąt po domach zaczynali chodzić kolędnicy z szopką, z gwiazdą, z przedstawieniami „herodów” – w przebraniach króla Heroda, śmierci, anioła, diabła itp. Odwiedzali domy, składając życzenia, śpiewając kolędy, za co dostawali drobne datki. W przedstawieniach tych występowały nie tylko dzieci, ale i dorośli. W kościele natomiast organizowano jasełka wystawiane przez dzieci i młodzież należącą do katolickich organizacji. Widowiska te cieszyły się dużą popularnością. Dzień Trzech Króli kończył okres Bożego Narodzenia. W święto Trzech Króli odbywało się w kościele poświęcenie wody i igliwia zwanego potocznie mirrą i kredą. Po powrocie z kościoła okadzano mieszkanie mirrą, aby zabezpieczyć dom przed niebezpieczeństwami, na drzwiach domu pisano kredą inicjały imion królewskich (K + M + B) (Wieczorek, 1968, s. 201).

Przed rozpoczęciem przygotowań do Wielkanocy wszystkie zabawy ostatekowe kończyły się o północy, gdyż dzwony kościelne ogłaszały Wielki Post. W Środę Popielcową, podczas nabożeństwa kościelnego, kapłan posypywał głowy wiernych popiołem. Od tego czasu przez sześć tygodni obowiązywał zakaz spożywania mięsa i nabiału. Surowo przestrzegano również zakazu urządzania zabaw. Niedziela Palmowa rozpoczynała Wielki Tydzień. Z palmą wielkanocną łączyło się wiele obrzędów i zwyczajów. W tym dniu czczono uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy i witanie go przez Żydów gałązkami palmowymi i oliwnymi. Strojeniem palmy zajmowała się matka lub córka, zazwyczaj przyozdabiano ją asparagusem lub kolorową bibułą. Poświęconej palmie przypisywano wiele właściwości. Chcąc zapobiec bólowi gardła, zębów, głowy, należało po

przyjściu z kościoła połknąć poświęcone „kotki”. Ta cudowna moc palmy spływała nie tylko na człowieka, ale również na dotknięte palmą zwierzęta. Do samej palmy odnoszono się z szacunkiem. Przechowywano ją za świętym obrazem lub we flakonie stojącym na stole. Wierzono bowiem, że palma chroni mieszkanie, budynki gospodarcze przed burzami i piorunami (Zawistowicz, 1933, s. 293–295).

I znów następował okres przygotowań do świątecznych dni – generalne porządki w domach, przyrządzanie mięs i wypieków. Powszechnie malowano też pisanki albo farbowano je, wkładając do gotowania łupiny cebuli bądź kolorowe bibułki. W ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia, od czwartku do soboty, milkły kościelne dzwony. W czasie mszy używano w kościołach kołatek, potęgujących nastroj przygnębienia i smutku. Z Wielkim Piątkiem wiąże się obrzęd „złożenia do grobu Chrystusa”. W budowie grobu zazwyczaj uczestniczyła każda rodzina katolicka bądź to przez bezpośrednie zaangażowanie, bądź składając materialną ofiarę. Wystrój grobu zależał od inwencji twórczej ludności, ale zazwyczaj nawiązywał do przekazów ewangelicznych. Przed grobem ustawiano straż, składającą się z mężczyzn z Ochotniczej Straży Pożarnej. Strażacy z hełmami w ręku i z toporkami przy pasie stali przed grobem na baczność. Pełnienie takiej warty uważano za zaszczytne wyróżnienie, a dobór kandydatów uzależniano od ich postawy i wartości moralnych. Swój udział w całonocnej adoracji „ciała Chrystusa” chciał mieć każdy stan parafii: ministranci, różne stowarzyszenia kościelne istniejące przy danej parafii, a nawet całe rodziny. Śpiewano, często z własnych rękopisów, pieśni opiewające „mękę Chrystusa i ból Matki Jego” (Zawistowicz, 1933, s. 293–295).

Wielki Piątek to dzień związany z różnymi wierzeniami. Uważano, że w tym dniu działają nadnaturalne siły. Wczesnym rankiem, przed wschodem słońca, spieszono do rzeki lub do strumyka, by obmyć się bieżącą wodą. To powszechne obmywanie wodą miało zapobiec powstawaniu chorób skóry, zwłaszcza wrzodów. Nie zapominano o chorych, domownicy przynosili im wodę w dzbankach, aby i oni po obmyciu mogli mieć nadzieję na rychły powrót do zdrowia. W Wielki Piątek nie rozpoczynano żadnej pracy, tłumacząc to tym, że „darzyć się nie będzie” (Kupisiński, 1988, s. 123–124).

W Wielką Sobotę odbywało się święcenie ognia, wody i potraw wielkonočných. Zwyczaj święcenia pokarmów ma wielowiekową tradycję. W tym dniu w rodzinach katolickich już od rana przygotowywano pokarmy, które miały być poświęcone, a więc: jajka, chleb, masło, sól, chrzan, kawałek placka, kiełbasę. Produkty te układano w koszyczku bądź na talerzu, dekorowano borówkami, asparagusem, barankiem z ciasta, cukru lub masła i tak przygotowaną święconkę przynoszono do kościoła. Ksiądz w określonych godzinach dokonywał obrzędu poświęcenia „darów Bożych”.

Każdy produkt miał określoną symbolikę. W żadnej święconce nie mogło zabraknąć chrzanu i soli, przypominających, iż Chrystusowi podawano gorzką żółć i ocet. Podstawowym pokarmem, najczęściej spożywanym, był chleb, jego też nie mogło zabraknąć w wielkanocnej święconce. Kielbasa przypominać miała postronki, którymi wiązano i bito Jezusa, sam baranek miał symbolizować Chrystusa, który stał się ofiarnym barankiem paschalnym, oddającym swe życie, aby pojednać ludzi z Bogiem (Kupisiński, 1988, s. 124–125).

W Wielkanoc po porannej mszy rezurekcyjnej z poświęconego przed kościołem ogniska brano niedopalone gałązki tarniny, przynoszono je do domów rodzinnych i zawieszano na krzyżach i obrazach przedstawiających postać Chrystusa. Symbolizowały one ciernie, z których upleciono Chrystusowi koronę, i dlatego ludzie wieszali je na krzyżu lub obrazie. W dniu tym przynoszono też do domu w buteleczce wodę święconą. Poświęconą wodę wlewano do kropielniczki domowej wiszącej na ścianie w pobliżu drzwi wejściowych. Każdy wychodzący z mieszkania, a udający się w dalszą podróż maczał w niej palce i czynił znak krzyża. Na powitanie wypowiadano słowa pozdrowienia chrześcijańskiego: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Zwyczaj ten był powszechnie w rodzinach katolickich praktykowany (Kupisiński, 1988, s. 127–128).

Pierwszy dzień Wielkanocy spędzano na modlitwie w kościele oraz w domu w gronie rodziny, przeważnie za stołem świątecznie zastawionym. W niedzielę wielkanocną młodzież chodziła „po dyngusie”, śpiewając pod oknami:

Przyszliśmy tu po dyngusie
Zaśpiewajmy o Jezusie
O Jezusie, o Maryi
Dajcie dyngus gospodyni

Oczywiście gospodyni obdarowywała śpiewających ciastami, jajkami i pieniędzmi. W drugi dzień świąt odwiedzano krewnych i znajomych, a młodzież obchodziła „lany poniedziałek”. Oblanie panny było dla niej wyróżnieniem, pominięcie – znakiem braku zainteresowania ze strony kawalerów (Kula, 1920, s. 2).

Zwracano uwagę też na fakt, że okres międzywojenny był takim czasem, w którym pobożność ludzi „zastygła”. Głównym powodem tego zjawiska, zdaniem kleru, była działalność rozmaitych agitatorów, kolportaż „złych gazet”, w wyniku których ludność traciła zaufanie do duchowieństwa i powoli odstępowała od Kościoła. Duchowieństwo przyczynę tego stanu rzeczy upatrywało w działalności różnych „nauczycieli i obrońców ludu – przeciwników Kościoła, którzy w swojej działalności kierując się

demagogią i czczymi obietnicami z łatwością przekonywali ludzi prostych do swoich racji” (ADK, Akta Konsystorskie, OD-2/2, k. 144). Na konferencji księży dekanatu pilickiego w 1924 r. podkreślano, że „agitacja socjalistyczno-wyzwoleńcza w miasteczkach i na wsi szybko się rozszerza i wytwarza fałszywe mniemanie o duchownych w nieugruntowanych w wierze parafian. Podstępnie wbija im w głowę, że walczy się nie z wiarą, nie z Kościołem, tylko z księżmi” (ADK, Akta Konsystorskie, OD-4/2, k. 39).

Duchowieństwo zdawało sobie sprawę, że samo narzekanie na „agitatorów i wywrotowców” nic tu nie pomoże, toteż zalecano, by czynnie oddziaływać na pogłębione formy życia religijnego, na moralność swoich parafian. Księża starali się przeciwdziałać takim zjawiskom naganym społecznie jak: pijaństwo, złodziejstwo, oszukaństwo, cudzołóstwo. Szczególną uwagę poświęcano młodzieży, według duchowieństwa najbardziej podatnej na różnego rodzaju nowinki i wpływy „partii wywrotowych”. W okresie międzywojennym na szeroką skalę rozwinęło się duszpasterstwo młodzieżowe, organizowano wiece, kongresy, uroczyste obchody rocznic i jubileuszów, podczas których odprawiano uroczyste nabożeństwa, procesje, wystawiano sztuki religijne, głoszono nauki i referaty (Olszewski, 1988b, s. 21–22; Pytel, 1994, s. 91–94).

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych w ramach Wielkiej Wojny, właściwie już w 1918 r., zaczęły powstawać parafialne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W latach 20. stowarzyszenia kościelne miały zasięg masowy i odgrywały dość istotną rolę w duszpasterstwie parafialnym. W niniejszym artykule nie ma możliwości szczegółowego omawiania działalności poszczególnych organizacji i bractw religijnych. Trzeba jednak podkreślić, że prawie we wszystkich diecezjach działały stowarzyszenia tercjarские, nazwane Trzecim Zakonem, koła Żywego Różańca, Bractwa Różańcowe, Apostolstwo Modlitwy – założone i kierowane przez jezuitów, Sodaliczka Mariańska mająca na celu pogłębienie życia religijnego wśród młodzieży szkolnej oraz Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (Kłoczowski, Mullerowa i Skarbek, 1986, s. 326–328; Olszewski, 1988b, s. 19).

W diecezji kieleckiej widoczny był stosunkowo duży rozwój katolickich organizacji społecznych. Bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej zaczęły powstawać parafialne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Po kilku latach w czerwcu 1923 r. było ich na terenie diecezji 374, zrzeszały one wtedy 16 500 młodzieży. W latach 20. liczebność wszystkich stowarzyszeń kościelnych była wysoka. Według danych z 1926 r. istniało w diecezji kieleckiej ponad 30 różnych organizacji i stowarzyszeń kościelnych. Najliczniejsze były koła Żywego Różańca (istniały w 164 parafiach), Bractwa Różańcowe (w 136 parafiach) oraz tercjarstwa (w 123 parafiach).

W 1926 r. w 44 parafiach diecezji kieleckiej działało Apostolstwo Modlitwy, zaś w 12 parafiach Sodalicia Mariańska. Inne stowarzyszenia obejmowały swoim zasięgiem po kilka parafii. Katolicki Związek Mężów funkcjonujący w ramach Akcji Katolickiej po pięciu latach istnienia liczył w 1937 r. w diecezji kieleckiej 76 oddziałów parafialnych, a Katolicki Związek Kobiet – 81 oddziałów. W 1936 r. Katolicki Związek Młodzieży Męskiej liczył 173 oddziały parafialne (3417 członków), a Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej – 217 oddziałów parafialnych (zrzeszających 5099 dziewcząt). Wymienione organizacje wchodziły w skład Akcji Katolickiej i prowadziły zróżnicowaną działalność społeczno-religijną. Kolportowały prasę katolicką, organizowały biblioteki. Na zebraniach oddziałów parafialnych organizacji wchodzących w skład Akcji Katolickiej wygłaszano referaty. Ich członkowie urządzali okolicznościowe akademie, wieczornice, przedstawienia amatorskie oraz rekolekcje. Prowadzili też kółka sportowe, śpiewacze i muzyczne, organizowali kursy przysposobienia rolniczego i kursy zawodowe. Nie ulega wątpliwości, że stowarzyszenia katolickie przyczyniały się do pogłębienia życia religijnego w parafii i do wzrostu częstotliwości praktyk religijnych (Olszewski, 1988b, s. 19–20; Olszewski i Wiśniowski, 1993, s. 177; Pastuszka, 1994, s. 188–190).

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej wydawał „Gazetę Tygodniową” kolportowaną w całej diecezji. Wydawano również inne pisma, kalendarze, popularne pozycje książkowe i druki ulotne. W celu integracji parafian Instytut Diecezjalny Akcji Katolickiej zalecał oddziałom stowarzyszenia urządzenie uroczystych opłatków, składania sobie świątecznych życzeń, odśpiewania kilku kolęd. W okresie wielkanocnym zalecano urządzać wspólne świącone (Kalendarz Akcji Katolickiej Diecezji Kieleckiej na rok 1938, s. 38 – brak autora).

Doniosłą rolę w pogłębianiu świadomości społeczno-religijnej odgrywała również prasa katolicka. Były to na ogół pisma o charakterze dewocjonalnym („Rycerz Niepokalanej”, „Mały Dziennik”, „Gość Różańcowy”, „Niedziela”, „Niewiasta Katolicka”). Ich kolportaż prowadzony był głównie przez stowarzyszenia kościelne. Ze sprawozdań duszpasterskich diecezji kieleckiej za 1936 r. wynika, że w poszczególnych parafiach wiejskich i małomiasteczkowych kolportowano po kilkadziesiąt egzemplarzy czasopism religijnych (ADK, Akta Konsystorskie, OD-1/11, k. 250; Adamczyk, 1994, s. 172–174).

Zdarzały się też niesnaski między katolikami a wyznawcami innych religii. W Kielcach do takich starć doszło z prawosławnymi. Po zakończeniu działań wojennych obydwie kieleckie cerkwie były nieczynne. Parafialna pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego, wybudowana w latach 1867–1870, została w sierpniu 1922 r. przeznaczona na polski kościół garnizonowy. W 1926 r. przeniesiono go jednak do byłej cerkwi

wojskowej. Pozostała opuszczona budowla w środku miasta, która „nie nadawała się do żadnego celu praktycznego i drażniła uczucia narodowe Polaków” (Meducka, 1995, s. 166). Nie tylko jednak emocje, ale postępująca szybko dewastacja obiektu powodowała, że władze miasta zabiegały w Ministerstwie Robót Publicznych o zgodę na rozbiórkę. Uzyskano ją w 1930 r., ale rozbiórka została zakończona dopiero w 1934 r. Powstała w Kielcach w 1920 r. parafia nietatowa nie miała własnej siedziby, choć liczyła najmniej 300 osób. Posługi religijnej udzielał były proboszcz soboru prawosławnego w Kielcach Protojerej Bazyli Teodorowicz. Nabożeństwa odbywały się czasem w kościele ewangelickim, w kaplicy szpitala garnizonowego, latem – w kaplicy cmentarnej. W latach 30. miejscem liturgii stał się dom Makarego Iwanowa, jednego z najstarszych mieszkańców Kielc, właściciela sklepiku przy ulicy Chęcińskiej. Starania Rady Parafialnej o utworzenie etatowej parafii z etatowymi stanowiskami proboszcza i psalmisty oraz o uzyskanie zgody na budowę kaplicy nie przyniosły oczekiwanych rezultatów (Meducka, 1995, s. 167).

Na zakończenie warto podkreślić, że religia odgrywała bardzo istotną rolę w życiu społeczności lokalnej. Zaspokajała indywidualne duchowe potrzeby człowieka, stwarzała szansę oderwania się od trudnych spraw życia codziennego. Podczas nabożeństwa pod wpływem przeżyć religijnych zapominano o swoich troskach i kłopotach. W każdym obrzędzie religijnym dużą wagę przywiązywano do strony estetycznej nabożeństw, a zwłaszcza do takich obrzędów jak zawarcie związku małżeńskiego czy pogrzebu (Renz, 2006, s. 178). Kościół organizował czas wolny ludzi, realizował ich potrzeby religijne poprzez odbywanie pielgrzymek, wyjazdy na odpusty, zachęcał do udziału w uroczystościach kościelnych. W parafiach wiejskich budynek kościoła często, poza remizą strażacką, był jedynym miejscem, gdzie można było zademonstrować nowe ubranie i odbyć spotkanie towarzyskie. Kościół uczestniczył w najważniejszych wydarzeniach związanym z życiem człowieka, jak narodziny, ślub, pogrzeb. Ponadto zaszczepiał zasady moralne do świadomości ludzi, wywierał presję na parafian poprzez publiczne napominanie z ambony, mobilizował do wielu wspólnych przedsięwzięć (Dyczewski, 1972, s. 30; Strzeszewski, 1981, s. 593). Przytoczone dane statystyczne świadczą, że zróżnicowany był obraz życia parafialnego w diecezji kieleckiej. Trzeba pamiętać o tym, że żywotność parafii nie wyraża się tylko w statystykach, ale jest zjawiskiem o wiele głębszym, złożonym i wieloaspektowym. Zasadniczy problem sprowadza się do tego, jakie miejsce zajmuje religia w świadomości, w zachowaniach i postawach społecznych, czy religia kształtuje wartości ewangeliczne decydujące o charakterze życia społeczności parafialnej. Te problemy wymagają dalszych badań społeczno-religijnych i pastoralnych.

Cały system nakazów i zakazów religijnych przekazywano drogą tradycji. Była ona bardzo silna. Jeżeli ktoś postępował inaczej, narażał się na bojkot i potępienie, toteż wszelkie odszczepieństwa od wiary, przypadki zmiany światopoglądu były zjawiskiem marginalnym.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Kielcach
Akta Konsystorskie, sygn. OA-1/10, OA-2/11, OD-1/10, OD-1/11, OD-2/2, OD-4/2, OD-5/36, OD-5/37, OD-5/40.
Misje parafialne i rekolekcje zamknięte, sygn. OR-3/1.
Akta Kurii Diecezjalnej Kieleckiej 1939–1944, sygn. OD-1/12.

Źródła drukowane

Analecta Cracoviensa, 1988 (20).
Collectana Theologica, 1972, nr 3 (42).
Kalendarz Akcji Katolickiej Diecezji Kieleckiej na rok 1938.
Ojczyzna, 1920, nr 14; 1929, nr 2.
Przegląd Diecezjalny, 1920, R. 8.
Przegląd Tomistyczny, 1987, t. 3.
Roczniki Katolickie, 1937, t. XIV.
Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie, 1932, nr 5, R. 6.
Wiedza i Życie, 1933, nr 4.

Opracowania

Adamczyk, M. (1994). Prasa religijna Kielecczyzny w dwudziestoleciu międzywojennym. W: R. Renz i M. Meducka (red.), *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce w XIX i XX wieku*. Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 171–183.
Baranowski, B. (1969). *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
Bujak, G. (2002). Duszpasterstwo w diecezji kieleckiej w okresie międzywojennym. Teoria i praktyka. W: D. Olszewski, R. Kuligowski i K. Gurda (red.), *Kultura teologiczna Seminarium Duchownego w Kielcach w latach 1727–2002. Księga jubileuszowa*. Kielce: Wydawnictwo Jedność, 187–208.
Cieszyński, N. (1937). Diecezja sandomierska. *Roczniki Katolickie*. T. XIV, 251–271.

- Czarnowski, S. (1956). *Kultura religijna ludu polskiego*. W: *Dzieła. T. 1. Studia z historii kultury*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dekowski, J.P. (1983). Zwyczaje i obrzędy rodzinne. W: I. Lechowa (red.), *Kultura wsi Polski środkowej w procesie zmian*. T. 3. Warszawa–Łódź: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 195–271.
- Dyczewski, L.B. (1972). Religijność społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym. *Collectana Theologica*, nr 3 (42), 27–43.
- Dziwne i zdumiewające wypadki (1929). *Ojczyzna*, nr 2, 4.
- Firlejowie, D. i W., Olszewski, D. i Rogala, S. (2001). *Parafia Chmielnik. Zarys dziejów*. Kielce: Agencja Wydawnicza GENS.
- Jabłońska-Deptułowa, E. (1987). *Rodzino dokąd zmierzasz?* Poznań: Wydawnictwo „W drodze”.
- Kłoczowski, J., Mullerowa, L. i Skarbek, J. (1986). *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Kowalski, W. i Olszewski, D. (2003). *Parafia Trójcy Świętej w Jędrzejowie na tle dekanatu. Zarys dziejów*. Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Kozieł, E. (1975). *Wspomnienia wędrownego kramarza*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Kula, T. (1920). Śmigus. *Ojczyzna*, nr 14, 2–3.
- Kumor, B. (1986). Powstanie diecezji kieleckiej i kolejne zmiany jej struktury terytorialnej. W: *Księga jubileuszu stulecia diecezji kieleckiej (1883–1983)*. Kielce: Kuria Diecezjalna, 31–39.
- Kupisiński, Z. (1988). Obrzędy i wierzenia ludowe Wielkiego Tygodnia. W: H. Zimoń (red.), *Z badań nad religią i religijnością ludową*. Warszawa: Wydawnictwo Księży Werbistów, 116–131.
- Krześniak-Firlej, D. (2001). *Księża prefekci diecezji kieleckiej 1918–1939*. Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Lechowa, I. (1983). Tradycyjny rok obrzędowy we wsiach Polski środkowej (zróżnicowanie i przemiany). W: I. Lechowa (red.), *Kultura wsi Polski środkowej w procesie zmian*. T. 3. Warszawa–Łódź: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 17–195.
- Liebrecht, G. (2018). *Biskup Augustyn Łosiński ordynariusz diecezji kieleckiej w latach 1910–1937*. Kielce: Wydawnictwo Jedność
- Majka, J. (1983). Jaki jest katolicyzm polski? W: F. Adamski (red.), *Socjologia religii*. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 258–274.
- Meducka, M. (1995). Prawosławni w Kielcach. W: M. Meducka i R. Renz (red.), *Aktywność społeczno-kulturalna Kościołów i grup wyznaniowych w Polsce XIX i XX wieku*. Kielce: Oficyna Wydawnicza „Marka”, 161–171.
- Mielicka, H. (1988). Odpusty w małym miasteczku. W: M. Meducka i R. Renz (red.), *Miasteczko polskie jako zjawisko kulturowo-obyczajowe*. Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego, 167–186.

- Mielicka, H. (1995). *Kultura obyczajowa mieszkańców wsi kieleckiej XIX i XX wieku*. Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego.
- Olszewski, D. (1987). Przemiany religijności w diecezji kieleckiej na początku XX wieku. *Przegląd Tomistyczny*. T. 3, 281–296.
- Olszewski, D. (1988a). Życie religijne w diecezji kieleckiej w latach 1918–1939. *Analecta Cracoviensia*. T. 20, 451–468.
- Olszewski, D. (1988b). *Diecezja Kielecka. Zarys dziejów 1805–1987*. Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Olszewski, D. i Wiśniowski, E. (1993). *Parafia Kije. Zarys dziejów*. Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe.
- Olszewski, D. (1996). *Polska kultura religijna na przelomie XIX i XX wieku*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Pastuszka, S.J. (1994). Funkcje repertuaru amatorskich Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży w Polsce przed 1939 rokiem. W: R. Renz i M. Meducka (red.), *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce w XIX i XX wieku*. Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 185–198.
- Pełka, L. (1989). *Rytuały, obrzędy, święta*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Piwowski, W. (1996). *Socjologia religii*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Pytel, T. (1994). Działalność oświatowa katolickich związków młodzieży w diecezji kieleckiej (1918–1939). W: R. Renz i M. Meducka (red.), *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce w XIX i XX wieku*. Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 89–95.
- Renz, R. (1990). *Spoleczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918–1939*. Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego.
- Renz, R. (1999). Parafia Miechów w XX wieku. W: C. Wilanowski (red.), *Bożogroby w Polsce*. Miechów–Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 245–260.
- Renz, R. (2000). Praca zawodowa i pozycja społeczna kobiety w środowisku inteligencji prowincjonalnej w latach międzywojennych (na przykładzie Kieleccyzny). W: A. Żarnowska i A. Szwarc (red.), *Kobieta i praca. Wieki XIX i XX*. Warszawa: Wydawnictwo DIG, 141–152.
- Renz, R. (2006). Z życia religijnego kobiet-katoliczek w międzywojennej diecezji kieleckiej. W: J. Hoff (red.), *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 166–178.
- Renz, R. (2008). *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kieleccyzny. Dom – praca – aktywność społeczna*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego.

- Renz, R. (2019). Z życia religijnego ludności chłopskiej międzywojennej Kielecczyzny. W: Ł. Burkiewicz, I. Kaczmarzyk, J. Łukaszewska-Haberkowa i L. Zinkow (red.), *Polska kultura religijna. Studia o polskiej religijności na przestrzeni wieków*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, 165–185.
- Reymont, W. (1988). *Pielgrzymka do Jasnej Góry*. Warszawa: Instytut Prasy i Wydawnictw „Novum”.
- Siekierski, S. (1995). *Kulturoznawcze funkcje parafii katolickich w społecznościach lokalnych w świetle pamiątek*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Stanaszek, B. (1999). *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Strzeszewski, C. (1981). Religijność polska. W: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*. Warszawa: Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, 593–594.
- Szołkiewicz, M. (1932). Duszpasterstwo a kryzys gospodarczy. *Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie*, nr 5 (R. 6), 68–72.
- Uwagi pasterskie o pracy nad ludem (1920). *Przegląd Diecezjalny*, R. 8, 173–175.
- Wieczorek, W. (1968). *Szkice z prowincji*. Warszawa: Znak
- Wójcik, T. (2008). *Życie religijne katolików w diecezji kieleckiej w latach 1918–1930*. Mps pracy doktorskiej Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Wspólny opłatek i wspólne święcone. *Kalendarz Akcji Katolickiej Diecezji Kieleckiej na rok 1938*, 32.
- Zawistowicz, K. (1933). Wielkanocne wierzenia i obrzędy. *Wiedza i Życie*, nr 4, 292–302.

Regina Renz – profesor zatrudniona w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Historyk, autorka wielu prac z zakresu stosunków społeczno-gospodarczych i kulturowo-obyczajowych na ziemiach polskich w dobie kapitalizmu, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki drobnotowarowej, społeczności małych miast i problematyki kobiecej. Jej zainteresowania dotyczą też życia religijnego ludności polskiej i żydowskiej w okresie międzywojennym. Działa w Komisji Historii Kobiet, w Polskim Towarzystwie Historycznym i Kieleckim Towarzystwie Naukowym. Najważniejsze publikacje: (1984) *Rzemiosło województwa kieleckiego w okresie międzywojennym* (Warszawa–Kraków 1990), *Społeczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim 1918–1939* (Kielce 1994), *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1939* (Kielce 2008), *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyzny. Dom – praca – aktywność społeczna* (Kielce 2008).